GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 90.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Kwietnia 1829 roku w Piątek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

LONDYN. — *dnia 20 marca.* — Podwyższenie opłaty celnéj na wszystkie gatunki zboża, a mianowicie na pszenicę do ilości 10 s. 8 d., jest bardzo na rękę, dla tych właścicieli, którzy zapasy swoje zbili; żądają oni wyższe ceny o 1 do 2 s., ale nie masz ochotników na kupno. — W tym tygodniu dowieziono z zagranicy tylko 4030 kwarterów pszenicy. — Ceny są następujące: Pszenica gdańska, elbląska i królewiecka 62 do 66 s; wysokopstrokata 70 do 80, jęczmień rossyjski 30 do 34 s., gdański i memelski 22 do 27 s., groch biały, wolny 28 s., z pod klucza rządowego 36 s. — Opłata celna na zboże zagraniczne: Od pszenicy 10 s. 8 d., od jęczmienia 13 s. 10 d., od owsa 13 s. 9 d., od żyta 11 s., od fasoli 18 s. 3 d., od grochu 15 s. 6 d., podwyższyła się więc opłata na pszenicy o 4 s., na grochu i fasoli o $1\frac{1}{2}$ s.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ZAPOZEW EDYKTALNY. — Dla zmarłéj dawno Teofili Węgierskiéj zakonnicy cysterskiéj, kapitał talarów 333 sr. gr. 10 na dobrach Węgrach (a tychże części Węgierszczyzną zwanéj) w powiecie odolanowskim położonych na mocy protokułu z dnia 10 listopada 1796 Rub. III Nro 2 jest zapisany. — Na wniosek ur. Symforyana Węgierskiego dóbr tychże dziedzica, wzywają się sukcessorowie, cessjonaryusze tejże Teofili Węgierskiéj, lub ci którzy w prawa jéj wstąpili niniejszém publicznie, aby w terminie *dnia 14 lipca r. b.* o godzinie 10 z rana przed deputowanym W. sędzią Ruschke wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocnika prawnie dopuszczalnego, na których w razie nieznajomości w miejscu tutejszém ur. ur. Pilaski, Brachvogel i Springer kommissarze sprawiedliwości im się przedstawiają, aby się stawili i pretensje swe do owego kapitału należycie wykazali. — Wrazie niestawienia się, oczekiwać mają, iż z pretensjami swemi do summy téj prekludowanemi zostaną, wieczne w téj mierze nakazane im będzie milczenie i kapitał rzeczony w xiędze hypotecznéj wymazanym zostanie. — *Krotoszyn dnia 12 marca* 1829. — Królewsko-pruski sąd ziemiański.

— Xiegarnia Fr. Pfaffa zamierzywszy ukończyć wyprzedaż xiążek swych w dniu 4 b. m. i r., ofiaruje sprzedawać pozostałą ilość za *połowę* ceny katalogowéj. Zawiadamia przytém sz. publiczność, iż także tylko do 4 kwietnia, sprzedaż dzieł w komis tamże złożonych, pod warunkami poprzedniemi, trwać będzie, to jest: że jednę trzecią część odstępuje się kupującemu od ceny katalogowéj.

— Kommissja rządowa sprawiedliwości mianowała pod d. 19 z. m. Piotra Pawła Trzebuchowskiego kancelistę trybunału mazowieckiego, podpisarzem sądu pokoju powiatu gostyńskiego; Wojciecha Banachowskiego komornikiem przy sądzie pokoju powiatu radziejowskiego.

— Czytamy w Kurjerze wczorajszym, o szczególniejszém obłąkaniu zmysłów, jednego z tutejszych mieszkańców. Zdaje się mu że jest drugim Popielem, którego chcą zjeść myszy. Codziennem jego zatrudnieniem jest szukanie ich po pokoju w którym się znajduje.

— Na mocy decyzji kommissji R. W. R. i O. P. z dnia 26 stycznia 1829 Nro $\frac{214}{17}$ xiążka pod tytułem: *Wypisy polskie*, uznana została za użyteczną dla młodzieży szkolnéj i do pomocniczego używania uczniom kl. I poleconą. Można jéj dostać w Warszawie u P. Szteblera w domu towarzystwa P. N.; w Płocku zaś u wydawcy Augustyna Zdżarskiego professora szkół wojewódzkich.

— Czwarty i ostatni tom Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia wyszedł z druku w d. 31 marca i odebrany być może przez łaskawych prenumeratorów u osób u których został zapisany. Rozdziały w nim zawarte, są: Spowiedź Jarmark, Sztuki dramatyczne, Dzieciątko Jezus, Lombard, Kawa wiejska, Bonifratry, Odpust w Woli, Korrespondencja, Głupcy, Dzieci, Dziadek, Obskurantyzm, Wesele na Czystem, Młodzi ludzie, Nowa sztuka, Gazety, Lorynetka, Śmierć Pustelnika, Papiery, Testament, Zakończenie. Odtąd cena całego dzieła według ogłoszonego prospektu będzie złp. 20. Dostanie go w xięgarniach Gałęzowskiego, Glücksberga, Zawadzkiego, Brzeziny, Kermena i Szteblera. — *Wydawca Pustelnika.*

— Walc Paganiniego z towarzyszeniem dzwonka grany w teatrze narodowym, przełożony na piano-forte jest do nabycia za złp. 1 w litografji Dąbrowskiego i w kassie teatru.

Dalszy ciąg zdania sprawy z czynności rocznych towarzystwa naukowego krakowskiego etc.

Na tém kończąc ten wierny rys prac naszych naukowych, z kolei winienem teraz oświadczyć, iż Tom XIII Roczników niebawnie opuści prasę drukarską, oraz wyliczyć dary, które towarzystwo w roku zeszłym otrzymało.

Imperatorski uniwersytet wileński w dniu 25 czerwca r. z. 1828 obchodząc uroczyście pamiątkę założenia swojego przez wiekopomnego Stefana Batorego przed 250 i od

nowienia przez błogosławionéj pamięci cesarza Alexandra I. przed 25 laty, żeby dzień tak świetny i zaszczytny dla swego uniwersytetu, podał do wiadomości różnych instytutów naukowych, pamiątkę tę utrwalił wybiciem wielkiego srebrnego medalu, którego jeden exemplarz z uczuciem wdzięczności i uwielbienia odebrawszy, w zakładach swych naukowych, jako hołd wielkim i wspaniałomyślnym monarchom poświęcony umieścić, postanowiło towarzystwo.

Towarzystwo przyjaciół nauk królewskie warszawskie nadesłało nam tomy XVIII i XIX roczników swoich.

JW. Stanisław hrabia Wodzicki prezes senatu rządzącego ofiarować raczył towarzystwu naukowemu VI tom dzieła przez siebie napisanego o hodowaniu roślin, tudzież jeden exemplarz pamiętnika ogrodnicznego przez siebie wydanego.

JW. Józef hrabia Załuski kurator jeneralny instytutów naukowych, przesłał do zakładów towarzystwa naszego:

1) Numizmat konsularny z napisem: *Proculeius*, który już za czasów Plinjusza bardzo był szacowany.

2) 147 exemplarzy rozmaitych monet z czasów panowania cesarzów rzymskich Domicjana i Trajana.

3) Trzy medale Reichla rodem z województwa lubelskiego, wyrażające trzech najjaśniejszych monarchów, krainy naszéj najłaskawszych protektorów.

4) Monet tureckich z wyprawy warneńskiéj sztuk 10, między temi złotych monet 4 i jeden bardzo piękny numizmat grecki z czasów starożytnych.

5) Bursztyn w kształcie szkła szlifowany, powiększający i zapalający przedmioty.

6) Pudełko ślimaków i konchilijów w okolicach wsi Grabek uzbieranych.

7) Portret Rembrandta sławnego malarza, mistrza szkoły flamandzkiéj, czarną kredą przez Leona Brzezińskiego ucznia korpusu kadetów kaliskiego odrysowany.

8) Rysunek topograficzny przedstawiający widok wąwozów, piórem gęsiem przez Jana Krzakowskiego ucznia w kaliskim korpusie kadetów uskuteczniony.

Za pośrednictwem zaś tegoż JW. kuratora jeneralnego instytutów naukowych:

JW. Józef hrabia Sierakowski, radca stanu królestwa polskiego, darował towarzystwu naszemu starożytny obraz królowéj polskiéj Jadwigi. Zaś W. Reichel radca nadworny państwa rossyjskiego, dwa bronzowe popiersia z gabinetu osobliwości króla Stanisława Augusta. Jedno wyobraża Stanisława Poniatowskiego jenerała przy Karólu XII królu szwedzkim, a drugi Michała xięcia Czartoryskiego kanclerza W. x. litewskiego.

JW. z xiążąt Sanguszków hr. Ostrowska złożyła poezje Adama Mickiewicza z popiersiem autora w Paryżu wytwornie wydane.

JO. xiążę Henryk Lubomirski przysłał towarzystwu podróże do Chin w 2 tomach przez Kochańskiego napisane, tegoż samego dzieła dał jeden exemplarz bibljotece naszéj JW. Artur hr. Potocki, a trzeci exemplarz sam autor towarzystwu przysłał.

Tenże JO. xiążę Jmość Lubomirski przez ręce W. Adama Rościszewskiego nadesłał dla towarzystwa historją polską w języku włoskim przez Józefa Tamborini w 2 tomach wydaną.

JW. Adam hr. Plater przysłał w xiążkach: 1) Esthnische Sprachlehre von August Hupel tom jeden. 2) Waza Wakodar von Johan Hender, tom jeden. 3) Lettisches Wörter- und Namen-Lexicon zwey Theile. W kamieniach zaś przysłał: 1) granit czyli sienik z labradorami z Krasławic nad Dźwiną: 2) granit zielony z kryształami felspatu adularia z nad brzegów Dźwiny. Oba te gatunki wedle mniemania dawcy, mają należéć do skał granitowych finlandzkich. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff, wyprzedać się mających po zniżonej cenie.*

Barbara Radziwiłłowna . . . . . . zamiast fl.	6	—	4
Edward, hrabia Gordon	3	—	2
Kazania Szaniawskiego	6	—	4
Ogród Rożany	12	—	8
Raj utracony przez Czajkowskiego	3	—	2
Słownik rossyjsko polski, 2 Tom	40	—	27
Słownik, ten sam na lepszym papierze 2 Tom . .	50	—	33
Wody Szląskie przez Kuszanskiego 1 Tom	12	—	8
Wypisy polskie Szumskiego 2 Tom	12	—	8
Żywot Sgo Stanisława Kostki 1 Tom	5	—	3

— Dziś ciepła stopni 0.

ROSSJA. — Dziennik odeski z dnia 18 marca donosi co następuje: W dniu 6 lutego podpółkownik Krassowski dowodzący 10 pułkiem strzelców, wysłał sztabowego kapitana Chrystoforowa z jednym podoficerem, osmią żołnierzami i trzema kozakami, spalić trzy wielkie okręty tureckie o dwóch masztach, stojące o 4 wiorsty od Sistowa. Oficer ten dopełnił tego zlecenia z nieustraszoną odwagą, która mu zaszczyt przynosi.

ANGLJA. — *Morning-Chronicle* zapewnia, że pan Stratford Caning popłynął na linjowym okręcie *Revenge*, i w towarzystwie trzech korwet oraz jednego okrętu parowego, z Neapolu do Stambułu, dla rozpoczęcia układów z Portą.

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 18 marca naradzano się w dalszym ciągu nad projektem do prawa o przedłużeniu monopoljum tytuniu i tabaki. Ośmiu mówców zabierało głos i jakkolwiek dyskussje w tym przedmiocie zamknięte zostały, jednak dopiéro w dniu 20 marca, jak to niżéj powiemy, głosowano względem przyjęcia projektu. Pan Benjamin Constant mówił o tym projekcie przez półtory godziny. Najprzód powtórzył że monopoljum tamuje produkcją, że jest podatkiem nieproporcjonalnym, że sam minister skarbu hr. Roy, r 1825 powstawał w izbie parów na monopolja, że niema kraju w Europie, któryby do uprawy tytuniu był sposobniejszy, że dochodu 45,000,000 fr. z monopoljum niemożna przekładać nad sprawiedliwość, że z téj samej zasady możnaby ustanowić monopolium na wino, sukna, cukier, że niedosyć jest przyznawać, iż monopoljum pochodzi jeszcze z czasów Bonapartego, trzeba nadto położyć mu koniec, kiedy jest przekonanie o jego szkodliwości; że dochód z monopoljum tytuniu możnaby zastąpić nałożeniem cła na zagraniczne tytunie i powiększeniem podatku stęplowego, albo też innym podatkiem, że kontrolla innego rodzaju podatku na tytuń może być przywiedzioną do skutku, że już w r. 1816 sprzeciwiano się przedłużaniu tego monopoljum, że w r. 1819 tylko na spłacenie podatku wojennego potrzebował rząd tego przedłużenia, że izba w adresie do króla przyobiecywała przemysłowi wolność. Mówca zakończył wnioskiem, aby monopoljum przedłużone było tylko do r. 1831. W ciągu mowy P. Constant ministrowie skarbu i spraw wewnętrnych, notowali ciągle nad nią uwagi. P. Riberolles twierdził, że monopoljum nie sprzeciwia się konstytucji, i że nieograniczona wolność handlowa i przemysłowa jest rzeczą niepodobną. Sam

Mirabeau powiedział był r. 1791 na zgromadzeniu narodowém, że dobrowolnego podatku nie należy zastępować podatkiem uciążliwym, tym bardziéj zaś monopolium tytuniu powinno się utrzymać, że ubogi bez artykułu tego może się obejść, PP. Türkheim i Laisné de Villeveque mówili przeciw projektowi. Wicehr. Renouard de Bussieres sądził, że izba przez odrzucenie projektu, powinna zniewolić ministrów do obmyślenia innego podatku. P. S. Albin był za projektem. Następnie postanowiła izba mianować 18 członków do kommissji, która od dnia 23 marca ma roztrząsać prawo skarbowe.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 19 marca zdawali członkowie kommissji rapporta o projektach do prawa o rządzie municypalnym i departamentowym. W piérwszym poczyniła kommissja następujące zmiany: Merami mogą być tylko ci, którzy są na liście wyborców. Przestarzały wyraz *notablów*, zamieniony jest wszędzie w projekcie na wyraz *wyborców*, pierwszy bowiem przypomina klassy uprzywilejowane, a pod panowaniem ustawy wszyscy Francuzi są równi. Jedna osoba może zastępować tylko jednego niezamieszkałego właściciela. Aby być umieszczonym na liście wyborców, dosyć mieć lat 21, nie jak w projekcie powiedziano lat 25. Przełożeni gimnazjów i dyrektorowie szkół, plebani i predykanci, wyłączają się od wyborów jako tacy, bynajmniéj zaś jako właściciele gruntowi, piérwsi, ponieważ ludziom w spokojności żyjącym nie przystoi mieszać się do intryg i zabiegów, zdarzającym się częstokroć przy wyborach; drudzy, ponieważ przez występowanie na zgromadzeniach li świeckich, zmniejszałoby się ich osobiste znaczenie. W gminach, których dochody przenoszą 20,000 fr., drukowane będą budżety, albowiem jawność jest duchem rządu reprezentacyjnego.

Kommissja inna poczyniła w prawie o rządzie departamentowym, następujące zmiany: zdawało się jéj, że w tym projekcie wyszli ministrowie z dwóch głównych pomysłów, jako z naturalnych i koniecznych podstaw; raz, że organizacja rad departamentowych nie powinna się uskuteczniać według kombinacji politycznych, ponieważ polityka jest tym radom zupełnie obca; powtóre, że w rzeczach miéjscowych nie może prawo nadawać sztucznéj przewagi temu, lub owemu interessowi, albowiem całości wszystkich, jednakowo przestrzega. Z tego dwojakiego punktu wychodząc, spostrzegła kommissja, że projektowi czegoś nie dostaje. Liczba wyborców którzy radców departamentowych wybierają, ustanowiona jest tylko na 40,000, gdy tymczasem w wyborach na deputowanych, około 80,000 obywateli ma udział. Kommissja jest za zrównaniem jednych i drugich wyborców, to jest izby każdy obywatel, opłacający 300 fr. podatku, w wyborze radców departamentowych mógł mieć udział. Obok tego radziła zastąpić oznaczone w projekcie wybory obwodowe, zgromadzeniami powiatowemi, to jest, izby każdy powiat albo w niektórych przypadkach, dwa powiaty razem miały prawo wyznaczania bezpośrednio do rad departamentowych swoich członków. Tym sposobem zniosła kommissja rady obwodowe.

Obudwu rapportów słuchała izba z natężoną uwagą. Po ich odczytaniu zapytał prezes izby, którym z projektów zająć się chce piérwéj. P. Agier sądził, że piérwéj należy urządzić interes pojedynczych rodzin, to jest gmin, aniżeli interes powiatów; nadto rząd municypalny gmin nie stawia tyle trudności, co departamentowy, a zatém od niego należy zacząć. Hr. la Rochefoucauld radził piérwéj wprowadzić projekt o rządzie departamentowym, ponieważ zachodzi obawa, aby ministrowie, po przyjęciu urządzeń gmin, projektu departamentowego nie cofnęli. Minister spraw wewnętrznych obstawał przy piérwszeństwie projektu gmin dotyczącego, ponieważ i pierwéj był ułożony i pierwéj izbie o nim zdano rapport, a nadto obadwa projekta są z sobą w najściślejszym związku, nie można zaś stawiać gmach, nie położywszy fundamentów; nakoniec zapewnił minister, że izba może się nieobawiać żadnego podstępu. Po kilku innych mowach, za tém, lub owém zdaniem, przystąpiono do głosowania: czy projekt rządu departamentowego dotyczący pierwéj ma być wzięty pod naradę. Cała lewa strona i część lewego środka były za daniem pierwszeństwa temu projektowi, a niespodzianie i prawa strona połączyła się ze zdaniem lewéj, co, jak Messager powiada, sprawiło w całéj izbie trudne do opisania wrażenie. Za piérwszeństwem projektu rządu gmin dotyczącego, był tylko środek prawy i część środka lewego. Prezes ogłosił zatém, że izba zacznie od narad nad projektem departamentowym. Już na tém posiedzeniu zapisało się 22 mówców przeciw projektowi, i 46 za projektem o gminach, a 44 mówców za projektem o prawie departamentowem i 27 przeciw niemu.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 20 marca, powtórzył sprawozdawca kommissji właściwéj, powody, dla których kommissja jest tylko za dwuletniém przedłużeniem monopoljum tytuniu. Następnie zabrał głos prezes P. Royer Collard i rozklassyfikował propozycje rozmaitych członków sam projekt zmieniające. Minister skarbu wymienił sposoby, któremiby zastąpić można monopoljum: przez ustanowienie cła od zagranicznych tytuniów i tabak przy wolnéj uprawie i fabrykacji krajowéj; przez ustanowienie cła i podatku na fabryki, jednak bez kontrolli; przez ustanowienie podatku z kontrolą. Pierwszy system trwał we Francji od r. 1790 do 1798 i dochody z tytuniu czyniły w ówczas najmniéj 1,800,000 f., najwięcéj 2,400,000 fr. rocznie; drugi system znany był od r. 1798 do 1804 i Francja miała z tego artykułu rocznie 4,785,000 fr.; trzeci system trwał od r. 1804 do 1811 i w tym przeciągu czasu dochód tytuniowy i tabaczny czynił rocznie blisko 16,000,000 fr. Monopoljum zaś przynosi 46,000,000 fr. Propozycje inne przez niektórych członków dla zastąpienia monopoljum, zdawały się ministrowi niedostateczne. Następnie dowodził, że monopoljum nakłada podatek nieuciążliwy, że nie gwałci konstytucji, ponieważ ustanowione jest na mocy prawa, że nie tamuje produkcji, ponieważ r. 1826 produkowano 11 miljonów, a teraz zbierają 13 miljonów kilogramów tytuniu, że nie tamuje wywozu, a jeśli się ten zmniejszył, to ztąd pochodzi, że w innych krajach uprawa tytuniu upowszechniła się. Nie przeczył minister, ściągając to do zarzutu przez P. Constant uczynionego, że dziś takiego samego jest zdania, jakie wynurzył był jako członek izby parów, ale wtenczas była mowa o przedłużeniu monopoljum tytuniu na lat 99 i to na korzyść kompanji prywatnéj; wnosiłby o ustanowienie monopoljum tytuniu na zawsze, gdyby sam nie był przekonany, że przytoczone przez oppozycją powody są ważne. P. Benjamin Constant oświadczył, że minister pokonał z rzetelnością swoich przeciwników. Przystąpiono do głosowania względem propozycji, które prezes na początku posiedzenia rozklassyfikował. Jedna była za przedłużeniem monopoljum na rok jeden, druga przez kommissją wniesiona na lat 2, trzecia na lat 5, czwarta na lat 3, piąta na lat 4; wszystkie odrzuciła izba i większością 226 głosów przeciw 67 przyjęła projekt, przedłużający monopoljum do r. 1837.

— Niespodziane połączenie się zdań lewéj i prawéj strony, na posiedzeniu dnia 19 marca, daje dziennikom paryzkim powód do rozmaitych uwag.

Dziennik handlowy, sądzi, że wypadek tego posiedzenia jest ważny tak z powodu odniesionego nad ministrarami zwycięztwa, jak z powodu sposobu, jakim zwycięztwo odniesione zostało. Prawa strona głosowała przeciw ministrom czego się nie spodziéwano. Obrotami temi ma kierować ręka P. Ravez, chociaż członek ten z powodu słabości nie był na posiedzeniu. Z tém wszystkiém nie przegrali jeszcze ministrowie.

Goniec francuzki objaśnia tę zgodność prawéj i lewéj strony w ten sposób: Ministrowie grozili wzięciem dymissji; nie odstraszyło to lewéj strony od głosowania przeciw nim, a dla prawéj strony, groźba ta była wabikiem do głosowania przeciw ministrom, aby przyspieszyć ich upadek. Wszakże chwilowe połączenie się, zniknie jak tylko zaczną się obrady.

Inny dziennik zwraca uwagę ministrów na tę okoliczność, że pomimo uległości dla prawéj strony, nigdy nie mogą sobie zapewnić jéj pomoc.

Dziennik sporów wywodzi z wypadku posiedzenia d. 19 marca odbytego, tę prawdę, że nie ma tak zręcznie obrachowanéj kombinacji, którąby rozprzęgnąć mogła przymierze prawdziwych przyjacioł tronu i swobód narodowych.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Przejażdżka w Prussach polskich list trzeci.

Między Gdańskiem a Królewcem, oprócz zwyczajnych poczt, idzie jeszcze prędka poczta (Schnellpost), która przestrzeń tę w 18 godzinach przebywa. Idzie ona z Gdańska na Tczew, Malborg, Elbląg, Frauenburg, Braunsberg, Heiligenberg, Brandenburg do Królewca.

Jeśliém ci tak mało napisał o Gdańsku, który dłużéj widziałem, czegóż spodziewać się możesz w opisie drogi do Królewca, kiedy cała ta podróż tam i napowrót zaledwo dwa dni mi zajęła.

Z Gdańska do Tczewa droga zbyt nudna, jednostajna, smutna: wszędzie płasko, wszędzie goło. Ale też za to, przeprawiwszy się przez Wisłę, piękne obaczysz Żuławy, wszędzie postrzeżesz groble, kanały, z których wodę umyślnie stawiane wiatraki popędzają do Wisły. Pasza do koła bujna, a chodzące po niéj bydło rosłe i piękne, wymiona krów ogromne, konie silne i miernego wzrostu. Miło tu jest okiem na życiodawcze rzucić okolice. Ten, któremu byt dobry wieśniaka, jego miano spokojne, i malująca się na twarzach radość, jest miła, nie może przytłumić wzruszenia i powtórzyć musi słowa: »tu poczciwi, tu spokojni i szczęśliwi zamieszkują ludzie.« Kogo los rzucił w odmęt świata, i gorzkiego z kielicha doświadczenia dał mu kosztować napoju, ten na widok cichego wsi mieszkańca, na widok dobroczynnéj ręki przyrodzenia, zwrotne na przeszłość zwracając myśli, żałuje że czegoś więcéj się dowiedział, prócz że pory roku następują po sobie, że poznał różnych badaczów przyrodzenia systemata, a własnéj coby go zasilała nie posiada krówki, że wie niby jaką drogą przyjmuje się i wschodzi ziarno, a tego z rąk przyrodzenia sam odbierać nie może.

Ile pasza na Żuławach musi w sobie pożywnych zawierać pierwiastków, dowodem jest najlepszym doświadczenie, iż bydło żuławskie do innych krain sprowadzone, choćby jak najwięcéj miało żywności, choćby wszelkich doznawało wygód, usycha i ginie, gdy tymczasem na Żuławach pod gołém niebem w czasie nawet chłodnych spoczywa wieczorów.

Mało tu oranego widzieliśmy pola, a jednak wielką zamożność; dowód oczywisty dwóch ekonomji politycznéj prawd, że podział majątków powiększa dobre mienie, i że wyłączna jednego płodu uprawa, choćby ta najpomyślniéj szy obrót miała, szkodzi gospodarstwu i przemysłowi.

Przez Nogat, (prawe ramię Wisły) do Malborga, prowadzi most drewniany na łyżwach. Jeden duch budownictwa pokazuje się w miastach téj strony Pruss: wszystkie na wzór Gdańska są stawiane. Malborg, Elbląg i Królewiec mają jednakowe piętno.

Malborg jest dosyć porządny i ożywiony. Zaraz na wjeździe do miasta uderzył nas gmach i kościół dawnych mistrzów krzyżackich. Budowa gmachu jest wrażającą, olbrzymia i piękna; kościół z nim połączony wyższy od gmachu jest równie w pięknym gotyckim stylu.

Mury tak są silne, że oparłyby się wiekom, gdyby je ludzka nie była niszczyła ręka. Ale piękna myśl zajęła następcę tronu pruskiego i tutejszych obywateli, przyprowadzenia tego gmachu do stanu w jakim był dawniéj. Wiadomo jest, że Malborg stolicą był krzyżackiego zakonu, póki w ręce Polaków nie dostał się za panowania Kazimierza IVgo. Mam właśnie przed oczami plan i rysunek dawniejszy gmachu, podług którego odnowa jego się odbywa. Most z Nogatu prowadzi do bramy dwiema basztami opatrzonéj. Od bramy ciągnie się mur ponad Nogatem; daléj zabudowania i baszty w około piękny sprawiające widok.

Zajrzeliśmy naprzód do sklepienia, gdzie ogromny czworograniasty filar dźwiga na sobie że tak powiem całe gmachu brzemie. W ogólności wszystkie sklepienia w tym zamku są przez podobne granitowe utrzymywane słupy.

W sali przeznaczonéj do posiedzeń kawalerów, słup granitowy ma 17 cali średnicy a 12½ stóp wysokości. Ponad kominem tkwi w murze sterczący kawał skały. Podług krzyżackich kronik, Władysław Jagiełło r. 1410 oblegając Malborg, i mając sobie dany znak przez jakiegoś chłopca, że zakon zgromadzony radę w téj sali odbywa, kazał do słupa utrzymującego sklepienie ogromną wyrzucić skałę. Słup zgruchotany miał obalić sklepienie i pozbawić życia zgromadzonych. Kula chybiła i trafiła w komin. Wmurowano ją wówczas na pamiątkę, i tkwi do dzisiejszego dnia jeszcze.

Zwiedziliśmy wszystkie zakonu pomieszkania; wszystkie są posępne jak był sam zakon, i noszą piętno surowości i odwagi tych co w nich przebywali. Okna są wszędzie na wzór dawnych gotyckich przez składki obywatelskie stawiane. Każdy z składkodawców chcąc swoje unieśmiertelnić imie, kazał wyryć herby swoje i nazwiska. Na niektórych są rysunki, miasta i godła rozmaite, imiona mistrzów zakonu, a jedno okryte herbami i tytułami X. Hardenberga. Wyznać potrzeba, iż doskonałość malowania na szkle do wysokiego w Berlinie posunięta jest stopnia. Wszystkie okna uważać można za zbiór najdokładniejszych rycin i malowań.

Starają się tu ile możności zbliżyć do stanu w jakim istniał dawniéj ten zamek. Najmniejszy znaleziony szczegół nie uchodzi baczności badaczów. Posadzki są rozmaite, najczęściéj ulane z massy, któréj nadają barwę taką jaką śladują w znalezionych kawałkach.

(Dokończenie nastąpi).

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedja: *Chacun de son côté.* Po któréj nastąpi komedjo-opera: *Les elèves du conservatoire* ou *les arts et l'amitié.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIÉJ NRO 163. w DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIÉJ NRO 472